JANINA KOZAK

ur. 1924; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie codzienne, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, pomaganie Żydom, Spółdom,

„Znajoma Żydówka uratowała się wyjeżdżając na roboty do Niemiec”

Z tych Żydów, co znałam nikt nie wrócił [po wojnie]. Z tych, co znałam w pobliżu z kamienicy, z tych sklepów, to nikt nie wrócił. Za jakiś czas po wojnie odezwała się jedna Żydówka z Izraela. Tak jak mówiłam na początku, to była rodzina żydowska w Spółdomie i jej rodzice zajmowali się dozorstwem i nadzorem tego domu. I właśnie jedna z ich córek się uratowała tylko dlatego, że właśnie kiedy ich tam z Lubartowskiej już transportowano, uciekła i pracowała przez jakiś czas u gospodarza na wsi. Potem stamtąd kiedy już Niemcy powiedzieli, że jeśli ktokolwiek zatrzyma Żyda, to cała rodzina będzie zabita, zastrzelona, to wtedy gospodarz ją ubrał, taką kurtkę jej kupił, buty takie z cholewami męskie, i ona przyszła do nas i mówi, że ona wyjedzie do Niemiec, mówi: „Słuchaj, kup mi różaniec i książeczkę do nabożeństwa, bo ja muszę to mieć, bo dowodu nie mam, ale ja sobie obrałam imię Hanka i ja jadę na roboty do Niemiec.” I ona się w ten sposób uratowała, bo za jakiś czas po wojnie napisała do nas list z Izraela, pytając się czy my nie wiemy czy ktoś z jej rodziny się uratował. Ja jej odpisałam, że niestety nikt, nikogo więcej nie spotkałam. I ona przypuszczalnie jeszcze tam mieszka.

Data i miejsce nagrania	2005-10-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"